LOGOPEDA – 20.05.2020 r.

PROPOZYCJE ZABAW I ĆWICZEŃ

**Gimnastyka** **narządów mowy – Strażak Staszek**

Opowiadamy dziecku historyjkę prosząc, by w odpowiednim momencie starannie wykonywało ćwiczenia narządów mowy.

*Pewnego dnia przy ulicy Szałasowej wybuchł pożar. Pani Szostkowa zadzwoniła do straży pożarnej. Strażak Staszek szybko wskoczył do wozu i „na sygnale” pojechał na miejsce pożaru* (dziecko wymawia połączenia samogłoskowe e – o, e – o ). *Na miejscu zobaczył, że płonie dach* (dziecko układa dolne zęby na górną wargę) i *parter* (układa górne zęby na dolną wargę). *Rozwinął wąż*  (dziecko tworzy z języka rulonik ) *i zaczął gasić płomienie. Strażak biegał po całym domu, gasząc ogień* (dziecko przesuwa czubkiem języka po górnych zębach, podniebieniu i dolnych zębach) *całym domu, gasząc ogień*. *Nagle zabrakło wody. Staszek postanowił gasić ogień piaskiem* (wysuwamy i chowamy szeroki i płaski język ). *W końcu ogień zgasł, słychać było tylko syk*  ( dziecko wymawia długie sss……). *Strażak raz jeszcze sprawdził wszystkie pomieszczenia w domu* (czubkiem języka dotykamy podniebienia górnego, górnych zębów, wewnętrznej strony policzków, dolnej części jamy ustnej oraz dolnych zębów ).*Wokół rozległy się oklaski*  (dziecko „klaszcze” uderzając szerokim językiem o podniebienie )*. Strażak Staszek zadowolony z wykonanej pracy* (dziecko rozciąga usta w szerokim uśmiechu) *odjechał wozem strażackim* (wykonujemy motorek wargami).

**Zabawa ruchowo – artykulacyjna – Pożar**

**Pomoce**: czerwone wstążki , lub paski papieru pomalowane na czerwono, papierowy hełm.

Rodzic woła - „pożar” dziecko macha wstążkami lub paseczkami naśladując płomienie wymawia sss….. Po chwili na dźwięk dzwonka, lub na klaśnięcie, dziecko zostawia paseczki i zakłada papierowy hełm, staje się strażakiem i zaczyna gasić pożar, naśladując szum wody (szszsz…..). Powtarzamy zabawę kilka razy.

**Zagadki – Zawody** ( wg. J. Stec Zagadki dla najmłodszych )

*Ma biały fartuch – jak lekarz, ale nie leczy, tylko wypieka.*

( piekarz )

*Jak się nazywa taki lekarz, którego pacjent głośno szczeka ?*

( weterynarz)

*Nie jest kotem, a bez strachu po spadzistym chodzi dachu.*

*Czarne ręce ma i twarz i ty go na pewno znasz.*

( kominiarz )

*Deska, młotek, zręczne ręce zrobią mebli coraz więcej.*

( stolarz )

*Przez dzień cały w ciągłym trudzie, wciąż buduje dla nas dzielnie.*

*Znają go też wszyscy ludzie i szanują jego kielnię.*

( murarz )

*Roznosi przekazy, listy, telegramy. Wszyscy go lubimy i chętnie witamy.*

( listonosz )

*Leczy wszystkich i mnie także. Chorym leki przepisuje.*

*Słowem także im pomaga i na duchu podtrzymuje.*

( lekarz )

**Bajeczka logopedyczna – „Zazdrosne prosięta”**

Bajeczki logopedyczne sprzyjają :

- rozwijaniu płynności ekspresyjnej dzięki wzbogacaniu słownictwa,

- kształtowaniu mowy dialogowej i opowieściowej,

- usprawniają myślenie poprzez określanie związków przyczynowo – skutkowych.

Czytamy dziecku bajeczkę. Dziecko :

- słucha tekstu,

- odpowiada na pytania,

- opowiada samodzielnie bajkę,

- mówi, co mogło się wydarzyć później.

***Zazdrosne prosięta***

*W niewielkiej zagrodzie przy lesie mieszkała rodzina pewnych okrągłych grubasów. Miały zakręcone jak korkociąg ogonki, były różowe i nade wszystko w świecie lubiły jeść. Po lesie nieustannie roznosiło się ich głośne chrząkanie i mlaskanie. Były to małe świnki. W rzadkich chwilach, gdy akurat nie jadł, przeglądały się w lustrze wody i zachwycały się swoją urodą. Tego dnia zdarzyło się jednak coś, co niestety popsuło ich nastrój. Otóż koło południa, gdy jadły właśnie trzecie śniadanie ( gotowane buraczki z zieloną sałatą i groszkiem ) koło zagrody przeszła ich daleka rodzinka. Była to stryjeczna ciocia dzik ze swoimi sześcioma małymi warchlaczkami. Maluchy były bardzo podobne do świnek, z tym że na ich sierści były śliczne brązowo – żółte paseczki. Och jak pozazdrościły im tych pasków świnki! Tym bardziej, że słyszały wcześniej od sroki, iż w tym sezonie paski są najmodniejsze. Po raz pierwszy w życiu zapomniały o jedzeniu. Postanowiły natychmiast podobnie się przyozdobić. Z puszystej gałązki modrzewia zrobiły pędzel, za farbę posłużyło im pachnące błoto zmieszane z deszczówką. Pracowały zawzięcie przez trzy godziny. Zaś przez kolejne cztery godziny oglądały się z podziwem w kałuży.*

*Gospodarz na widok prążkowanych świnek stojących nieruchomo nad bajorkiem porządnie się przeraził. Podejrzewał, że najadły się szaleju – niezwykle niebezpiecznego dla prosiąt zielska. „Co za udany dzień” – chrząkały do siebie tymczasem zadowolone modnisie, pałaszując żurek i krokiety ziemniaczane ze szpinakiem.*

*PYTANIA*

*- Jak wyglądały świnki ?*

*- Czym najchętniej zajmowały się świnki?*

*- Kto przeszedł w południe koło ich zagrody?*

*- Czego świnki pozazdrościły warchlaczkom ?*

*- Dlaczego gospodarz na widok świnek się przeraził ?*

*- Co mogło się wydarzyć później?*

**Gry i zabawy językowe**

1. Wymyślanie słów różnej długości:

a/. naprzemiennie z dzieckiem ( młodszym) wypowiadamy dowolne słowa o określonej długości ( np. 2 – sylabowe, później 3 - sylabowe ); gra trwa aż do wyczerpania pomysłów - kończy się gdy jeden z uczestników poddaje się, nie mogąc znaleźć kolejnego słowa,

b/. naprzemiennie z dzieckiem ( starszym ) wypowiadamy dowolne słowa o określonej długości ( np. 3 – głoskowe, później 4 – głoskowe ); gra trwa aż do wyczerpania pomysłów – kończy się gdy jeden z uczestników poddaje się, nie mogąc znaleźć kolejnego słowa.

1. Kończymy słowa :

a/. wypowiadamy dowolną sylabę; dziecko ma za zadanie dokończyć słowo; wybór słowa na początek jest dowolny, później wprowadzamy dodatkowe reguły np. odnośnie długości np. 2 – lub 3- sylabowe, z zakresu nazwy: przedmiotów, nazwy czynności, imiona itp.

b/. wyszukujemy słowa zawierające określoną głoskę na początku słowa; podajemy głoskę, dziecko wymyśla słowa będące np. nazwami zwierząt, pokarmów, przedmiotów, zabawek.